Anna Moroz

Paradoks „prawd”

- esej dotyczący pracy magisterskiej *„Moją prawdą jest moja pamięć”[1] – konflikt o pamięć zbiorową na przykładzie działalności Romualda Rajsa ps. „Bury”*

Światy widziane z różnych punktów są różnymi światami (...)[2]
Olga Tokarczuk

Praca magisterska pt. *„Moją prawdą jest moja pamięć” – konflikt o pamięć zbiorową na przykładzie działalności Romualda Rajsa ps. „Bury”* jest pracą łączącą w sobie dwie dyscypliny naukowe: historię i socjologię (z przewagą tej drugiej), co skutkuje interdyscyplinarną perspektywą badawczą. Perspektywa ta w połączeniu z trudnym oraz dyskusyjnym tematem czyni pracę nowatorską, zaś kontrowersyjność tematu implikuje bohater pracy w postaci Romualda Rajsa ps. „Bury” i jego powojenna działalność na Białostocczyźnie.

Temat i postać „Burego” są iskrą zapalną na Podlasiu, gdzie pamięć wydarzeń związanych z II wojną światową jest nadal żywa w świadomości mieszkańców tego terenu, niezależnie od narodowości czy wyznania. Warto jednak zauważyć, że pamięć ta bywa skrajnie różna – i to też jest głównym tematem mojej pracy. Istnienie zantagonizowanych wspólnot pamiętania jest możliwe dzięki funkcjonowaniu tych wspólnot w obszarze, który można określić mianem „pogranicza” - a więc miejsca, gdzie zaciera się przyporządkowanie jakiegoś terytorium grupie narodowej i gdzie dochodzi do spotkania różnych grup narodowych[3]. Definicja ta wydaje się trafnie opisywać region dzisiejszego Podlasia.

Dlaczego „Bury”? Postać ta dzieli Polaków i Białorusinów od blisko 70 lat. Kim b y ł ? Polskim żołnierzem walczącym m.in. w kampanii wrześniowej, dowódcą I Kompanii Szturmowej 3 Wileńskiej Brygady AK, dowódcą II Szwadronu 5 Wileńskiej Brygady AK, członkiem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (warto przy tym

[1] S. Baliński, „Twórczość” nr 5, 1983. s. 74.
[2] O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1999.
[3] A. Sadowski, *Pogranicze polsko – białoruskie. Tożsamość mieszkańców,* Białystok 1995, s. 46.

wspomnieć o jego zasługach podczas obrony Wilna w 1944 r.). Niemniej jednak – podobnie jak wielu innych żołnierzy zbrojnego i antykomunistycznego podziemia – Rajs był sądzoną we wrześniu 1949 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku w pokazowym procesie w sali białostockiego kina „TON"; został on skazany wyrokiem z 1 października 1949 r. na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia. Romuald Rajs został stracony 31 grudnia 1949 r. prawdopodobnie w celi białostockiego więzienia – miejsce pochówku pozostaje nieznane[4]. Został on odznaczony krzyżem Virtuti Militari IV kl. (styczeń 1946), Virtuti Militari V kl. (lipiec 1944), Krzyżem Walecznych (kwiecień 1944), Srebrnym Krzyżem zasługi z mieczami (sierpień 1945).

Decyzją Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 15 września 1995 r. unieważniono wyrok z 1 października 1949 r. uznając, że wszystkie czyny, za które skazano Rajsa związane były z działalnością na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, tym samym wydając rozkazy dotyczące m.in. pacyfikacji białoruskich wsi działał w sytuacji określanej jako „stan wyższej konieczności, zmuszający do podejmowania działań nie zawsze jednoznacznych etycznie"[5].

Kim j e s t „Bury" w pamięci społeczności polsko-katolickiej? Bohaterem walczącym o niepodległość Polski, żołnierzem w szeregach zbrojnego podziemia, likwidatorem kolaborantów i zdrajców. Patriotą, hołubionym „Żołnierzem Wyklętym" – honorowym, odważnym i sprawiedliwym członkiem antykomunistycznego podziemia.

Kim j e s t „Bury" w pamięci społeczności białorusko-prawosławnej? Zbrodniarzem i bandytą, z rozkazu którego w lesie nieopodal Puchał Starych rozstrzelano 28 furmanów narodowości białoruskiej. Mordercą, z inicjatywy którego nastąpiła pacyfikacja białoruskich wsi, m.in. Zaleszan, Zań, Wólki Wygonowskiej, w wyniku czego zginęło 50 osób – w tym 16 dzieci[6]. Jest on „Żołnierzem Przeklętym" – parafrazując popularny zwrot; „czarną owcą" wśród „Wyklętych".

Opisywany konflikt to konflikt pamięci, w którym tłem jest przeszłość i różne jej interpretacje. Im bardziej podtrzymywana przez daną grupę wizja przeszłości i jej upamiętnianie są niezgodne z obrazem i upamiętnieniem przeszłości innej grupy, tym silniej zbiorowość ta integruje się wokół tej wizji przeszłości, budowanej w opozycji do reprezentacji innych grup. Wymienione zbiorowości podzielają odmienne wizje

[4] J. Kułak, *op. cit.*, s. 435.
[5] *Ibidem*, ss. 437-438.
[6] A. Chmielewska, *W godzinie próby: żołnierze podziemia niepodległościowego w Białostockiem po 1944 roku i ich losy*, Białystok 2010, s. 19.

przeszłości i formy jej upamiętniania, w związku z tym wchodzą nierzadko w mniej lub bardziej nasilone konflikty. Dzieje się tak za sprawą tego, że choć pamięć może przechowywać alternatywne wersje wydarzeń, to nie są to już wersje zachowujące subtelne różnice, niejasności. Zawarty w nich przekaz musi być przekazem jednoznacznym, silnie zwaloryzowanym, oczywistym i jedynie słusznym. Cytując Ewę Kosowska „pamięć żąda rozstrzygnięć: zdrajca czy bohater, łotr czy święty, prawda czy kłamstwo, dobro czy zło, krzywda czy sprawiedliwość. Oceniani tym tropem bohaterowie stają się łupem białej bądź czarnej legendy (propagandy) traktowanej jako najszczersza prawda, w której imię jej zwolennicy często walczą przez lata na miecze i słowa”[7].

Praca magisterska „*Moją prawdą jest moja pamięć”*… opiera się na pozyskaniu nieznanych dotąd materiałów dotyczących funkcjonowania postaci Romualda Rajsa w heterogenicznych wspólnotach pamięci oraz opisie dramatycznego "zakleszczenia" tych pamięci. Praca ukazuje konflikt – nie tyle na płaszczyźnie pamięci, ile również na płaszczyźnie narodowej, moralnej, religijnej – tlący się pośród mieszkańców Podlasia, stanowiących w obiegowej opinii o wielokulturowej tradycji regionu.

Metoda badawcza, jaką posłużyłam się w badaniach nad pamięcią zbiorową to analiza treści wybranych artykułów prasowych zamieszczonych w gazetach takich jak *Przegląd Prawosławny*, *Przegląd, Gazeta Wyborcza*, *Gazeta Współczesna*, *Kurier Poranny, Rzeczpospolita* oraz *Nasz Dziennik.* W analizie eksploracji poddana została również przestrzeń internetowa, mianowicie posty i komentarze zamieszczone pod artykułami w formie elektronicznej na stronach internetowych gazet, a także antagonistyczne względem siebie strony na facebooku poświęcone „Buremu”: *„kpt. Romuald Rajs „Bury” – nie mój bohater”* oraz *„kpt. Romuald Rajs „Bury” – mój bohater”.* Dane tekstowe są bogate, a także pokazują obraz świata różnych społeczności, co w dalszej perspektywie wpływa na percepcję tego świata przez innych oraz determinuje ludzkie działania. Analiza treści w tej pracy to jednak nie tylko „słowa” – to również fotografie: często zmanipulowane, „wstawione” by wywołać określony efekt; to grafiki i „parakomiksy” stworzone pod określonych odbiorców…

[7] E. Kosowska, *Pamięć jako zjawisko kulturowe*. W: J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin 2012, ss. 51-52.

Zbiorowe wyobrażenie o przeszłości interesuje mnie również ze względu na to, że niesie ze sobą określone skutki, gdyż – w mojej opinii – pamięć „wymyka" się ze sfery świadomości i „zawłaszcza" przestrzeń fizyczną. Stąd też konflikty o pomniki, które – zdaniem Lecha Nijakowskiego – „często staje się przyczyną animozji i konfliktów etnicznych i narodowych. [Pomnik] Jest nie tylko znakiem podzielanych wartości, ale także symbolem rozdarcia społeczeństwa, na wrogie wspólnoty pamięci"[8]. Dlatego też stawiane pomników „Wyklętym" na Podlasiu często budzi kontrowersje wśród miejscowej ludności, podobnie jest w przypadku nadawania nazw ulicom, skwerom… Inna sytuacja ma miejsce w przypadku ludności białoruskiej wyznania prawosławnego, której wizja przeszłości jest niezgodna z ogólną wizją istniejącą w narodzie polskim. W związku z tym, że jest to grupa mniejszościowa, napotyka ona problemy z próbą upamiętnienia – jej pamięć jest znacznie mniej „dopuszczana" w dyskursie publicznym, czego przykładem są chociażby kłopoty i utrudnienia z budową pomnika w Bielsku Podlaskim poświęconego zamordowanym przez „Burego" furmanom – wiąże się to z faktem, że dominującą pamięcią zbiorową nie jest pamięć „Białorusinów", która potencjalnie mogłaby dążyć do delegitymizacji pamięci dominującej.

„Moją prawdą jest moja pamięć"… to nie tylko rozważania o pamięci. To także opowieść o życiu w świecie odmiennych historii, nieustannego stykania się różnych punktów widzenia; to spotkanie z marginalizacją i nietolerancją, a także z poszanowaniem wspomnień drugiej strony – wspomnień, które są niejako zaprzeczeniem znanej dotąd historii.

Opisywany konflikt o pamięć „rozgrywa się" między grupą mniejszościową – osobami wyznania prawosławnego, często określającymi siebie mianem Białorusinów czy „tutejszych", oraz grupą większościowa – Polakami wyznania rzymskokatolickiego. Strony konfliktu znajdują się jednak na nierównych pozycjach: na Białostocczyźnie Białorusinów postrzega się jako grupę zdominowaną, a także stygmatyzowaną – co potwierdza m.in. Elżbieta Czykwin. Stygmatyzacja Białorusinów objawia się m.in. nieprzyjaznymi emocjami w stosunku do nich, często lekceważeniem (stereotyp „ruskiego" i „kacapa"), rozpatrywaniem z pozycji wyższości kultury polskiej nad kulturą białoruską. Poczucie narodowej wyższości skłania do traktowania osób

[8] L. Nijakowski, *Spory i konflikty o pomniki i tablice mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim – perspektywa socjologiczna*. W: L. Nijakowski, J. Szteliga. *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim,* Opole – Warszawa 2005, s. 33.

identyfikujących się z mniejszością jako dziwaków i odstępców, co też prowadzi do naznaczania ich piętnem (stygmatem)[9].

Odmienna pamięć między większością polsko-katolicką a białorusko-prawosławną potęguje, a poniekąd wywołuje doświadczenie stygmatyzacji narodowej Białorusinów. Rozumiejąc to podejście, postulowałabym jednak rozpatrywanie pamięci nie tyle instrumentalnie – jako jednego z czynników (m.in. katalizatora stygmatyzacji), ale uczyniłabym z niej nową przestrzeń dla rozważania zagadnienia stygmatyzacji. Mianowicie, obok rozpatrywania mniejszości białoruskiej jako grupy stygmatyzowanej, analogicznie jednostką analizy uczyniłabym pamięć zbiorową: „pamięć zbiorową Białorusinów jako pamięć stygmatyzowaną". Zagadnienie to wiąże się także z mową nienawiści, której przykłady zostały obficie zamieszczone w pracy. Obrazuje ona wzajemną niechęć członków obydwu grup narodowych i wyznaniowych; często za jej pośrednictwem wskazuje się, kto jest „gospodarzem" tych ziem, a kto jedynie tolerowanym „gościem". Warto także dodać, że opisywany konflikt o pamięć – w centrum którego znajduje się Romuald Rajs – bywa pretekstem do „wyciągania" z przeszłości obu grup innych spornych wydarzeń, co potęguje wzajemne żale i pretensje. Konflikt o „Burego" pełni rolę aktywizatora innych konfliktów o pamięć przeszłych wydarzeń. Świadczy o tym bardzo duża liczba odniesień do historii, poprzez co „odświeżeniu" ulegają wzajemne pretensje, oskarżenia oraz roszczenia. Można tu mówić o „niezabliźnionych ranach" z przeszłości, które powracają przy okazji sporów na tle wyznaniowym i narodowym (etnicznym), jako że wydarzenia, o których mowa właśnie tego dotyczą. Charakterystyczne wydaje się być to, że od niektórych wspomnianych wydarzeń minęły nawet setki lat, a mimo to – jak widać – konflikty te nadal się nie dezaktualizują, nie ulegają przedawnieniu, przeciwnie – powracają przy okazji sporów podobnych do tych, jak ten analizowany. Przykładem takich spornych kwestii między społecznością polsko-katolicką i białorusko-prawosławną są chociażby Unia Brzeska, 123 lata zaborów, Bitwa Warszawska, Akcja Burzenia Cerkwi w okresie II RP, rzeź wołyńska itd.

Przeszłość jest interesująca, jednak jeszcze bardziej interesuje mnie zbiorowe lub indywidualne wyobrażenia o niej, śledzenie dyskursów przeciwstawnych stron konfliktu i ich porównywanie, dokumentowanie nieprzekładalnych "prawd" odmiennych wspólnot pamięci prowadzących do nieprzejednanych konfliktów; z drugiej

---

[9] Por. *E. Czykwin, Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana,* Białystok 2000.

.

strony praca jest dramatycznym pytaniem o możliwość wyjścia poza krąg "własnej" pamięci i "własnej prawdy". Czy możliwe jest poznanie „prawdy historycznej”? Czy prawda ta istnieje? Jak twierdzi historyk (sic!) Norman Davies: „historia bez moralnych ocen jest jak bajka bez morału” – bez sensu i nikomu nie potrzebna.

W *posłowiu* pracy *„Moją prawdą jest moja pamięć”…* zadaję pytanie, czy trwanie wielu pamięci zbiorowych odnośnie postaci Romualda („czarnej” i „białej” legendy o tej postaci, jak też tych bardziej umiarkowanych: w „odcieniu szarości”) nie jest sztandarowym przykładem wszechobecnego relatywizmu, a wręcz „dyktatury relatywizmu”[10], gdzie uzasadniać wszelki czyn – jak pacyfikację wsi, rozstrzelanie furmanów – może dziś każdy i wszystko, gdyż współcześnie wszystko podlega indywidualnej i wewnętrznej ocenie człowieka, mniej zaś kryteriom oceny wynikających z religii lub ustaleń społecznych.

Parafrazując słowa Stanisława Balińskiego – będące jednocześnie członem tytułu mojej pracy magisterskiej – naszymi prawdami są nasze pamięci, zaś na mnogość koegzystujących obok siebie prawd wpływa to, że państwa i narody tracą monopol kontroli nad pamięcią jednostek i wspólnot, a właśnie „jednostki i wspólnoty lokalne tworzą alternatywne, zindywidualizowane wersje pamięci”[11]. Wpływ na to ma desakralizacja państwa narodowego i proces demokratyzacji pamięci (odzyskuje ona polifoniczność, pojawiają się „przeciwhisotrie”), zaś obok wzrostu znaczenia tożsamości międzynarodowych mamy do czynienia z uaktywnieniem ruchów odtwarzających tożsamości regionalne i lokalne. Tym samym różne grupy, tworzą różne „prawdy” zbudowane na bazie odmiennych pamięci, które wchodzą ze sobą w nieustanny konflikt, zaś zjawisko „mnożenia” się „prawdy” i jej „polifoniczności” staje coraz powszechniejsze - i to też staram się ukazać w pracy *„Moją prawdą jest moja pamięć”…*

[10] Tytuł książki Roberto De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009.

[11] P. Kubicki, *Pomiędzy pamięcią a historią. Polskie miasta wobec wielokulturowego dziedzictwa*. W: *Pogranicze. Studia socjologiczne*, tom XX (2012), s. 57.

BIBLIOGRAFIA:

1. Baliński S., *Moją prawdą jest moja pamięć*. W: „Twórczość" (1983 nr 5,).
2. Chmielewska A., *W godzinie próby: żołnierze podziemia niepodległościowego w Białostockiem po 1944 roku i ich losy*, Białystok 2010.
3. Czykwin E., *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana,* Białystok 2000.
4. Kosowska E, *Pamięć jako zjawisko kulturowe*. W: J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin 2012.
5. Kubicki P., *Pomiędzy pamięcią a historią. Polskie miasta wobec wielokulturowego dziedzictwa*. W: *Pogranicze. Studia socjologiczne*, tom XX (2012).
6. Kułak J., *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.
7. Mattei De R., *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009.
8. Nijakowski L., *Spory i konflikty o pomniki i tablice mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim – perspektywa socjologiczna*. W: L. Nijakowski, J. Szteliga, *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim,* Opole – Warszawa 2005.
9. Sadowski A., *Pogranicze polsko – białoruskie. Tożsamość mieszkańców,* Białystok 1995.
10. Tokarczuk O., *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1999.